Nr 194 (224) Łódź, poniedziałek 30 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Pierwsze następstwa

Kiedy dawaliśmy wyraz powszechnej radości demokracji polskiej z okazji wspaniałego zwycięstwa angielskiej Partii Pracy w ostatnich wyborach, zaznaczyliśmy że zwycięstwo to po za kolosalnym znaczeniem dla wewnętrznych stosunków brytyjskich, ma niewątpliwie olbrzymi wpływ w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jest jasne dla każdego, że dojście do głosu socjalistów angielskich, stworzenie przez nich rządu, przystąpienie do wprowadzenia w życie koniecznych reform społecznych, ugruntowanie polityki zagranicznej po linii pokoju i bezpieczeństwa z wyłączeniem interesów wielkiego kapitału, — musi odbić się szerokim echem w tych nielicznych jeszcze melinach faszystowskich, które wykorzystując wpływy wielkokapitalistyczne chciałyby spokojnie pod pozorami swoiście pojmowanego prawa w dalszym ciągu prowadzić swe zbrodnicze dzieło tworząc bazy wypadowe na demokratycznym kontynencie.

Hiszpański bastion faszystowski z mordercą kobiet i dzieci Franco na czele, który rozpaść się powinien w proch po rozgromieniu swoich opiekunów i duchowych nauczycieli — Hitlera i Mussoliniego, dotąd jeszcze stoi i próbuje rozmaitymi sposobami i chwytami wykazać światu swoją „dobrą wolę" w postaci... przywrócenia monarchii na ziemi hiszpańskiej. Bezczelny dyktator zabiegał ciągle i stale o dopuszczenie go przed oblicze Churchilla, a wybór przez byłego premiera angielskiego miejsca na spędzenie swego urlopu właśnie nad granicą hiszpańsko-francuską, pozwala się domyślać wnikliwym i zorientowanym politykom postępowym, że Franco był o krok od momentu znalezienia łaski w oczach przywódców konserwatystów angielskich.

Nowe, jasne oblicze Wielkiej Brytanii przekreśliło możliwości pozytywnego ustosunkowania się do przewrotnych ofert pogromcy wolności hiszpańskiej. Poważna grupa hiszpańskich posłów republikańskich, członków ostatniego parlamentu, zebrała się w Paryżu. Zwróciła się ona do swych kolegów przebywających na wygnaniu w innych krajach z propozycją utworzenia rządu emigracyjnego, na czele którego miałby stanąć b. premier republikańskiej Hiszpanii Marcin Barrio.

Niezależnie od tego republikanie hiszpańscy uchwalili wystosować apel do prezydenta Trumana, generalissimusa Stalina i premiera Attlee wzywający ich do przywrócenia praworządnego ustroju republikańskiego w jęczącej jeszcze ciągle pod knutem faszystowskim Hiszpanii. Dalszy rozwój sytuacji musi bezwzględnie zakończyć tragedię ludu hiszpańskiego takim zwrotem, który umożliwi mieszkańcom półwyspu iberyjskiego rządzenie się wedle własnej woli. O to przelewali krew proletariusze wszystkich krajów, walczący na ziemiach bohaterskiej Hiszpanii.

Na wieść o zwycięstwie Labour Party wylęgły na ulice Aten tłumy, które w spontanicznych, żywiołowych manifestacjach dawały wyraz swojej radości z powodu klęski konserwatystów. Naród grecki zrozumiał, że zwycięstwo demokracji w Anglii ma znaczenie poważne dla stosunków greckich. Mamy prawo twierdzić, że manifestacje ludu greckiego miały swoją poważną wymowę, albowiem bezpośrednim ich następstwem było wręczenie przez dotychczasowego premiera Vulgarisa dymisji swego rządu na ręce regenta.

Poczynaniami rządu greckiego, który jawnie współpracował z zaprzańcami i faworyzował wsteczne czynniki reakcyjne, wysługujące się okupantom faszystowskim, zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. Wyroki śmierci i długie lata ciężkiego więzienia dla prawdziwych demokratów i przywódców antyfaszystowskich należały w tym kraju do zjawisk stałych i nagminnie praktykowanych. W czasach całkowitego pogromu faszyzmu niemieckiego i włoskiego, wśród okrzyków zwycięstwa żołnierzy demokracji całego świata, ginęli demokraci greccy w więzieniach i na szubienicach, mordowani przez dzisiejszych wielkorządców. Rząd grecki wraz z swoim premierem doszedł do słusznego wniosku, że z upadkiem konserwy angielskiej skończyły się jego możliwości tropienia ludzi wolności i postępu.

Jest publiczną tajemnicą, że Argentyna była i jest jeszcze ciągle mimo pozornie złagodzonego kursu wewnętrznego azylem dla wszystkich przestępców faszystowskich, szukających schronienia przed karą za swoje niecne sprawki. Wiemy, że szpiegostwo niemieckie uprawiane było na tamtejszym terenie przy conajmniej — delikatnie się wyrażając — życzliwej neutralności — władz argentyńskich. W czasie wojny, która miała zadecydować o losach świata, Argentyna była wylęgarnią i bazą wszystkich dywersyjnych i szpiegowskich poczynań godzących w zwartość i siłę antyfaszystowskiego frontu całego świata. Sukces demokracji angielskiej i nowy rząd brytyjski napewno przyczyni się w wielkiej mierze do całkowitego wyjaśnienia sytuacji i na tym odcinku, na którym do dzisiaj jeszcze hołubi się morderców i podpalaczy świata.

Każdy dzień musi przynieść nam nowe wyjaśnienia i uporządkowanie międzynarodowych stosunków na świecie. Muszą zniknąć fikcje i niedomówienia. Świat domaga się jasnego i prostego rozwiązywania problemów związanych z całkowitym unicestwieniem faszyzmu.

Opinia społeczeństwa angielskiego — głosy rzucone na socjalistów brytyjskich — powinny i muszą w rozwiązywaniu tych zagadnień odegrać właściwą rolę.

Artur Karaczewski

Kto wciągnął Finlandję w wojnę?

Jak donosi Fińska Agencja Telegraficzna, komisja śledcza pod przewodnictwem Hornborga ogłosiła, że rokowania między rządem fińskim a Rzeszą Niemiecką w sprawie udziału Finlandii w wojnie przeciwko Rządowi Radzieckiemu były bezprawne, gdyż parlament nic o nich nie wiedział.

Lądowanie wojsk niemieckich w Finlandii odbyło się również bez wiedzy parlamentu, tak że odpowiedzialność za wciągnięcie Finlandii w wojnę ponosi ówczesny rząd fiński, który działał wbrew przepisom konstytucji.

Procesy zbrodniarzy i zdrajców

PRAGA. (AFP). Przed Trybunałem Ludowym w Pradze rozpoczną się wkrótce procesy niemieckich zbrodniarzy wojennych. Przed sądem staną: Herman Frank, b. gubernator Czech i Moraw, b. niemiecki burmistrz Pragi oraz szereg byłych czeskich ministrów kollaboracjonistów, którzy współpracowali z okupantem.

Końcowa faza rozmów w Poczdamie

Sprawa granic Polski i Niemiec

POCZDAM. (Associated Press). Prezydent Truman, wraz z premierem Attlee i Generalissimusem Stalinem przystąpili do dalszych obrad, które wstąpiły w fazę końcową. W niedzielę odbyło się jedenaste z kolei posiedzenie plenarne.

LONDYN. (Associated Press). Korespondent dyplomatyczny „Times" komunikuje, iż choć zasadnicze linie polityki angielskiej na konferencji w Poczdamie nie ulegną większym zmianom na skutek zastąpienia Churchill'a i Eden'a przez Attlee i Bevin'a, to jednakże jest bardzo prawdopodobne, iż Attlee będzie miał nieco odmienny punkt widzenia na sprawę granic Polski i Niemiec, a zwłaszcza tego ostatniego państwa, niż jego poprzednik.

Tak samo i w sprawie stosunków rosyjsko-tureckich w związku z modyfikacjami, przeprowadzonymi na konferencji w Montreux w kwestiach dotyczących Dardaneli, Attlee może mieć coś nowego do powiedzenia.

Najwyraźniej może się okazać rozbieżność polityki Churchill'a i Attlee przy dyskutowaniu nad problemem Hiszpanii.

LONDYN. (AFP). „Observer" pisze, iż jest rzeczą możliwą, że na życzenie nowych kierowników polityki brytyjskiej konferencja Wielkiej Trójki zostanie odłożona do jesieni. Wniosek motywuje się w ten sposób, że zdaniem Attlee i Bevina nowy rząd nie jest w stanie w czasie tak krótkim po jego utworzeniu powziąć decyzji o sprawach pierwszorzędnej wagi omawianych na konferencji.

LONDYN (Polpress). Korespondent agencji Reutera donosi, że odbyło się pierwsze posiedzenie w Poczdamie z udziałem premiera Attlee i ministra Bevina.

Agencja Reutera donosi, że wydano komunikat oficjalny, który stwierdza, że w dniu 29 lipca odbyła się dłuższa narada pomiędzy Generalissimusem Stalinem, prezydentem Trumanem i premierem Attlee. Jest to 12 spotkanie Wielkiej Trójki.

Senat USA ratyfikował Kartę Pokoju

(British Official Press). Duże zainteresowanie wzbudziła w Londynie wiadomość, że Senat amerykański zaratyfikował nieomal jednomyślnie Kartę Narodów Zjednoczonych. Ameryka jest pierwszym państwem, które dokonało tej ratyfikacji. Prezydent Truman, w piśmie, przesłanym z Poczdamu oznajmia, że „czyn Senatu przyśpiesza wydatnie prace nad wzmocnieniem pokoju świata.

NOWY JORK (Polpress). Bezpośrednio po ratyfikacji zawiadomiono prezydenta Trumana specjalnym przewodem telefonicznym łączącym senat z „małym Białym Domkiem" w Poczdamie.

Podczas ogłoszenia wyniku głosowania rozentuzjazmowany tłum zapełnił galerię i kuluary.

Przeciwko ratyfikacji głosowali jedynie dwaj senatorowie republikańscy, William Langer i Henry Shipstead. Wstrzymujących się od głosowania nie było.

Sprawa amerykańskich sił zbrojnych, które zostaną oddane do dyspozycji Narodów Zjednoczonych, będzie przedmiotem dyskusji i głosowania w terminie późniejszym.

Na kilka godzin przed głosowaniem przesłał prezydent Truman pismo do senatorów, w którym podkreślił, że problem ratyfikacji nie dotyczy spraw udziału amerykańskich wojsk w ewentualnych przyszłych konfliktach.

Wniosek o przyznanie Radzie Bezpieczeństwa pewnych amerykańskich kontyngentów zostanie odrębnie przedstawiony senatowi w terminie późniejszym.

Przed sesją nowej Izby Gmin

LONDYN. (Reuter). Jak wiadomo, nowa Izba Gmin zbierze się w przyszłą środę, t. j. 8 sierpnia. Pozostające do otwarcia parlamentu 10 dni pozwolą premierowi Attlee zakończyć obrady w Poczdamie oraz dokonać bez pośpiechu wyboru swego zespołu ministerialnego, w składzie przeszło 100 osób, jeśli wliczyć w skład ten i młodszych urzędników, a także skreślić plan pierwszych zadań Labour Party.

Program ten przedstawiony będzie w ogólnych zarysach w mowie królewskiej. W ciągu piętnastu dni posiedzeń, aż do wakacji parlamentu, nowi ministrowie będą musieli uporać się z całą masą spraw; odbędzie się dyskusja nad Kartą Zjednoczonych Narodów, debata nad mową królewską, która prawdopodobnie przyniesie wiele krytyki i protestów konserwatystów.

Przemówienie Morrisona

LONDYN (Polpress). Nowy przewodniczący Izby Gmin Herbert Morrison, jeden z najwybitniejszych przywódców Labour Party, wygłosił po ogłoszeniu wyniku wyborów przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Partia konserwatywna popełniła błąd, gdyż przystąpiła ona do wyborów bez jasnego programu, opierając się jedynie i tylko na popularności Churchilla.

W r. 1945 Anglicy są bardziej doświadczeni niż w r. 1918. Warstwy średnie są przygotowane do decydujących zmian politycznych. Wyborcy doszli do wniosku, że wszystkie trudności wynikają ze złego systemu gospodarczego.

Żołnierze, wśród których wpływy Labour Party wzrosły znacznie, domagają się przeprowadzenia pewnych zmian, czego nie wzięli w rachubę konserwatyści. Bez obawy będziemy sprawować rządy dla dobra wielkiego narodu brytyjskiego, który w ciężkich dniach wojny dał dowody bohaterstwa.

Labour Party będzie ściśle współpracowała ze związkami zawodowymi i organizacjami spółdzielczymi. Za 5 lat zwrócimy się znowu do narodu po aprobatę naszej polityki. Będziemy na nowo walczyli o parlament socjalistyczny, aby na miejscu chwiejącego się systemu kapitalistycznego utworzyć nową, kwitnącą, postępową, socjalistyczną Wspólnotę Wielkobrytyjską.

Z ostatniej chwili

Czy rząd grecki otrzyma dymisję?

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Aten, że wiadomość o dymisji rządu admirała Vulgarisa nie potwierdza się.

Grecki minister informacji Zakinthinos wydał w tej sprawie komunikat, który stwierdza, że po ustąpieniu ministra Spraw Zagranicznych Sefianopulosa premier Vulgaris udał się do regenta Damaskinosa i oświadczył, że jest gotów ustąpić z całym gabinetem, jeśli regent uważa, że interesy narodu tego wymagają.

Regent nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Demonstracje antyhiszpańskie w Hawannie

NOWY YORK (Polpress). Z Hawanny donoszą, że przybył tu sekretarz ambasady hiszpańskiej na pokładzie parowca „Marque de Comillas".

Na wieść o tym zebrały się wielkie tłumy, które nosiły transparenty z napisami, skierowanymi przeciwko gen. Franco i Falandze.

Zmiany w dyplomacji Angielskiej

Halifax ma być odwołany z U.S.A.

LONDYN. (Associated Press). Komentator polityczny dziennika „Observer" twierdzi, że pierwszym dyplomatą, który zostanie przeniesiony przez nowy rząd angielski, będzie ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych, lord Halifax, a to z powodu konieczności dokładnego informowania Ameryki o polityce Labour Party (a wydaje się, że opinia Stanów została szczególnie wstrząśnięta czwartkowem wydarzeniem), jak również i z uwagi na ostrą krytykę, z jaką działalność Halifaxa spotykała się często ze strony Partii Pracy.

Zmiany personalne — zdaniem „Liberatora" — nastąpią także prawdopodobnie na stanowisku ambasadorów angielskich w Atenach i w Paryżu.

Deklaracja 4-ch niemieckich partii demokratycznych

Ajencja TASS donosi z Berlina, że odbyło się tam wspólne posiedzenie przedstawicieli czterech antyhitlerowskich stronnictw demokratycznych. W zebraniu wzięli udział reprezentanci partii socjaldemokratycznej, komunistycznej, Związku chrześcijańsko - demokratycznego i partii liberalno - demokratycznej (jak wiadomo, są to cztery stronnictwa dopuszczone do działalności politycznej pod kontrolą władz okupacyjnych na terenie strefy radzieckiej).

Na zebraniu uchwalono rezolucję następującej treści: „Hitler wtrącił Niemcy w największą katastrofę, jaką kiedykolwiek znała historia Niemiec. Odpowiedzialność hitlerowskiej Rzeszy za wojnę jest rzeczą ogólnie znaną. Szerokie warstwy narodu niemieckiego dały się otumanić przez ideologię hitleryzmu i aż do samego końca popierały Hitlera w jego zaborczej wojnie.

Wielka była ilość Niemców, którzy bez sprzeciwu szli za Hitlerem i tym samym ponoszą odpowiedzialność za jego politykę. Hitler wtrącił nasz kraj w stan chaosu i okrył nasz naród hańbą. Naród niemiecki może się uratować tylko przez zupełną zmianę światopoglądu, przez stworzenie ustroju antyfaszystowskiego i demokratycznego. Przedstawiciele czterech stronnictw, uznając wzajemną niezależność swoją, postanowili utworzyć mocny, jednolity front partii antyhitlerowskich i demokratycznych, by wspólnymi siłami rozwiązywać stojące przed nimi wielkie zadania. W ten sposób w historii Niemiec otwiera się nowa karta.

Zjednoczony komitet czterech stronnictw, który zbierać się będzie periodycznie, stawia przed nimi następujące cele zasadnicze:

1) Współpraca w oczyszczaniu Niemiec z pozostałości hitleryzmu i w działalności, mającej na celu przebudowę państwa na podstawach demokratycznych; walka z ideologią nacjonalistyczną i z dążeniami imperialistyczno - militarystycznymi;

2) Dążenie do możliwie szybkiej odbudowy gospodarczego życia Niemiec, zaopatrzenia ludności w żywność, pracę, odzież, mieszkania;

3) Ustanowienie praworządności w życiu państwowym;

4) Zapewnienie obywatelom wolności wyznania oraz poszanowania wszelkich poglądów religijnych i filozoficznych;

5) Odzyskanie zaufania i przywrócenie opartych na wzajemnym szacunku stosunków ze wszystkimi narodami, zwalczanie nagonki przeciwko innym narodom, gotowość wynagrodzenia szkód wojennych.

Wymienione stronnictwa postanowiły opracować wspólny program działalności politycznej.

Rezolucję podpisało pięciu przedstawicieli partii socjaldemokratycznej (m. in. Otton Meyer), pięciu komunistów, pięciu chrześcijańskich demokratów (m. nimi b. minister Hermes), czterech członków partii demokratyczno - liberalnej (m. in. W. Koch i E. Schiffer).

Niemcy z pewnym niepokojem zadają sobie pytanie, czy i w jakich ramach angielska Partia Pracy zezwoli na rozwój nowego życia politycznego w Rzeszy.

BERLIN (Associated Press). Rudolf Herrnstadt, redaktor „Berliner Zeitung" wystąpił na łamach tego pisma z prośbą, skierowaną do nowego rządu angielskiego, o surowe potępienie elementów faszystowskich i anty-demokratycznych, ujawniających się na terenie okupacji brytyjskiej. Przypuszczalnie artykuł, poruszający te zagadnienia, ukazał się w „Berliner Zeitung" za zgodą władz

Kryzys polityczny w Belgii

PARYŻ (Plpress). Sprawozdawca polityczny agencji Reutera donosi z Brukseli o nowym kryzysie ministerialnym w Belgii.

Socjalistyczny premier van Acker nie zgadza się na bezzwłoczne przeprowadzenie wyborów, a król Leopold oświadczył, że nie będzie abdykował, dopóki wybory nie dowiodą wyraźnie, że naród sobie tego życzy.

Partia katolicka brała do niedawna udział w rządzie koalicyjnym lecz dwa tygodnie temu 6 ministrów podało się do dymisji. Partia ta przeszła obecnie do opozycji. Van Acker konferował z 6 ministrami katolickimi i starał się nakłonić ich do powrotu do rządu.

Z trzech partii, które jeszcze podtrzymują van Ackera, partia liberalna nie zamierza zmuszać króla do abdykacji. Wobec tego, że partia liberalna jest „języczkiem u wagi" w Izbie Deputowanych i w senacie, rząd bez jej poparcia nie może przeprowadzić sprawy abdykacji króla.

Prof. Enomoto ubolewa...

SAN FRANCISCO. (Reuter). W apelu radiowym skierowanym do Ameryki, sekretarz marynarki japońskiej, minister prof. Enomoto wyraził wielkie ubolewanie z powodu wojny między Japonią, a Stanami Zjednoczonymi (nie trzeba było zaczynać, profesorze Enomoto!).

Jak twierdzi urzędowa agencja japońska, Enomoto określił bombardowania amerykańskie, jako „brutalne ponad wszelkie słowa, nie mające równych sobie na przestrzeni całej historii ludzkości i przewyższające okrucieństwem barbarzyństwa Hunnów".

*

Nie od rzeczy było by przypomnieć profesorowi Enomoto słynne naloty japońskie na miasta chińskie, zwłaszcza na Szanghaj, gdzie jedno z jego przedmieść, wraz z całą ludnością cywilną, starte zostało dosłownie z powierzchni ziemi.

4 japońskie pancerniki w płomieniach

GUAM (Ocean Spokojny). Komunikat admirała Nimitza podaje, że po ataku amerykańskich bombowców startujących z lotniskowców stwierdzono pożary na japońskich pancernikach „Haruma", „Iszi", „Aoba" i „Oyoda". Krążownik „Huyga", trafiony bombami amerykańskimi, zatonął.

Japoński lotniskowiec „Kayo" został znów ciężko uszkodzony. Ponadto zatopiono trzy japońskie łodzie podwodne i uszkodzono dwanaście innych jednostek bojowych.

NOWY YORK (Polpress). Prasa amerykańska donosi, że samoloty angielskie i amerykańskie zrzuciły wielką ilość bomb na okręty japońskie, znajdujące się w portach Kobe, Kure i innych bazach morskich, położonych na południe od Tokio. Na wielu okrętach wybuchły pożary.

Równocześnie zbombardowały Mustangi, Tokio i wznieciły pożary w 6-ciu innych miastach.

Socjaliści włoscy obradują

RZYM (AFP). W niedzielę odbyło się w Rzymie posiedzenie Rady Naczelnej Partii Socjalistycznej. Gówną sprawą do rozstrzygnięcia jest zagadnienie zjednoczenia z partią komunistyczną. Pismo komunistyczne „Unita" stwierdza konieczność zjednoczenia, uważając, że leży to w interesie klasy robotniczej. „Wszystko nas łączy, a nic nie dzieli", — pisze „Unita".

Natomiast organ niezależny „Libera Stampa" (Wolna Prasa) odradza zjednoczenie wymienionych partii. Według tego pisma, partia socjalistyczna przyjęła o wiele bardziej zdecydowane stanowisko, niż komunistyczna, w sprawie ustroju monarchistycznego we Włoszech. Partia socjalistyczna spowodowała upadek gen. Badoglio i jego następcy, Bonomi, oraz zamanifestowała wyraźnie swój pogląd na sprawę Triestu, co zyskało socjalistom powszechną sympatię.

Zjednoczenie z komunistami mogłoby spowodować utratę tej sympatii, zwłaszcza ze strony klas średnich, pisze dziennik. Poza tym partie te, idąc samodzielnie do wyborów, mogą zdobyć więcej głosów, aniżeli zdobyłyby, idąc razem.

Hitler chciał rządzić Anglią

(Polpress). W archiwum niemieckiego sztabu generalnego znaleziono dokument pod nazwą „Militärverwaltung England", który demaskuje plany Niemiec na wypadek zajęcia Wysp Brytyjskich.

Dokument ten, wydany we wrześniu 1940 r. został częściowo rozdany wśród hitlerowskiej generalicji, reszta zaś pozostała w archiwum sztabu generalnego. Plan niemiecki przewidywał wysiedlenie wszystkich zdrowych fizycznie mieszkańców W. Brytanii, dewaluację funta angielskiego do wysokości 13 SH. 6 d., wyjęcie spod praw partyzantów angielskich, surowy zakaz bratania się żołnierzy niemieckich z ludnością angielską, ostre kary za sabotowanie zarządzeń niemieckich, rozpowszechnianie wrogich wiadomości demonstracje lub zebrania publiczne.

Szkoła podpalaczy świata

MOSKWA. (Polpress). „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w Falkenberg na Pomorzu znajdowała się tajna szkoła hitlerowska, która kształciła podżegaczy trzeciej wojny światowej.

Jak wynika z dokumentów, odnalezionych w budynku szkolnym, zadaniem jej sku przeciwko demokracji na skalę ogólno światową. W szkole specjalizowano uczniów do pracy w krajach Europy Wschodniej, Europy Zachodniej, Ameryki Północnej, Ameryki Łacińskiej, krajów arabskich i t. p.

Hitler, Himmler i Rosenberg często odwiedzali te „uczelnie". Również Mussolini był raz obecny podczas lekcyj.

Z procesu Petaina

PARYŻ (Polpress). „La Voix de Paris" zapytuje, kiedy właściwie rozpocznie się proces Petaina. Obecnie odnosi się bowiem wrażenie, że toczy się proces platoniczny, w którym znakomici oratorzy mówią wiele o sobie, podczas gdy właściwy proces przesunął się niepostrzeżenie na plan drugi. „Wraz z całą Francją oświadczamy — pisze dziennik — dość tego! Petain zdradził przed rokiem 1940. Zdradził po roku 1940. Z nienawiści do republiki i do ludu wydał Francję hitlerowcom. Należy to wydobyć na światło dzienne, ponieważ toczy się sprawa o honor Francji".

—0—

Sytuacja w Syrii

Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że w najbliższych dniach władze francuskie rozpoczną przekazywanie komendy nad t. zw. „wojskami specjalnymi".

Inne sprawy sporne również będą załatwione w najbliższej przyszłości. Rządy syryjski i libański wyznaczyły specjalną komisję, która zajmie się tmi sprawami.

Przekazanie komendy nad wojskami specjalnymi władzom syryjskim i libańskim usunie jeden z główniejszych powodów nieporozumień na Bliskim Wschodzie.

Rozwiązanie 8-mej armii brytyjskiej

Sławna 8-ma armia brytyjska, znajdująca się obecnie w Australii, która składa się z przedstawicieli całej brytyjskiej spólnoty narodów i która wywalczyła sobie drogę od El Alamain aż po Alpy, została rozwiązana.

8-ma armia została utworzona w ciężkim dla Anglii okresie, we wrześniu 1941 roku. W szeregach jej walczyli Brytyjczycy, Kanadyjczycy Australijczycy, obywatele Unii południowo-afrykańskiej, Polacy, Grecy i Włosi.

Jedna z dywizji tej armii, 7-ma dywizja pancerna, która pod nazwą „szczurów pustyni" rozbiła korpus afrykański gen. Rommla, brała udział w inwazji na Francję i obecnie znajduje się w Berlinie. (Polpress).

Oś Madryt — Buenos Aires

NOWY JORK (Polpress). Senator Ball oraz senator Magnuson wypowiedzieli się w senacie za likwidacją rządów faszystwoskich w Hiszpanii i Argentynie.

Mówcy zwrócili uwagę na to, że oś Madryt — Buenos Aires utrudnia współpracę narodów zjednoczonych.

Ludzie i zdarzenia

„Kto to jest?"

Przed kilkoma dniami w Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu w czasie toczącego się tam procesu Petaina przed pulpitem dla świadków stanął wysoki, pochylony starzec.

— Kto to jest? — pyta swego adwokata oskarżony zdrajca, nie mogąc rozpoznać człowieka, który przyszedł, by dać świadectwo prawdzie, tak miażdżącej i strasznej dla podsądnego, noszącego jeszcze zaszczytny mundur marszałka Francji.

— To Leon Blum — informuje swego klienta obrońca.

Prześladowca nie poznał swej ofiary, swego przeciwnika ideowego, którego ze wszystkich sił pragnął zniszczyć w sensie politycznym i fizycznym. Ale oto zwykły przypadek pozwolił Blumowi przeżyć zarówno więzienie Lavala, jak i katownię Hitlera. Te straszliwe przeżycia złamały go jednak tak, że poznać go nie mogą ludzie, którzy dobrze, bardzo dobrze znali jego charakterystyczną, szlachetną postać.

Oskarżenie, które Blum rzucił w twarz Petainowi, nie było sprawą osobistą tych dwóch ludzi, ale rozprawą o znaczeniu historycznym, fragmentem sporu i walki, toczących się od czasu powstania Trzeciej Republiki. Leon Blum — to jedna z najwybitniejszych postaci lewicy francuskiej, jeden z najtęższych umysłów Francji, prawnik, pisarz i polityk, człowiek, który swą karierę rozpoczął przy boku Zoli, France'a, Jauresa i Clemenceau w komitecie obrony Dreyfusa, w walce z tymi elementami reakcyjnymi, które w życiu i w armii reprezentuje Petain.

Czynnej działalności w partii socjalistycznej Blum poświęcił się dość późno, ulegając konieczności pracy nad odrodzeniem jej naczelnego organu — „Populaire'a" i jej samej po zakończeniu pierwszej wojny światowej — w kraju i w parlamencie. Na swym stanowisku przywódcy ruchu socjalistycznego reprezentuje od początku tendencję jedności działania całej lewicy, z komunistami włącznie. Na tych zasadach montuje Skupienie Ludowe, znane powszechnie pod nazwą Frontu Ludowego, które odnosi zwycięstwo w wyborach 1936 roku, stawiając zdecydowaną tamę pochodowi faszyzmu we Francji. Zwycięstwo to oddaje w ręce Bluma ster rządu.

Ale Blum nie jest właściwie człowiekiem władzy. Pamiętam go przemawiającego latem 1937 roku na wiecu pod paryskim Panteonem. To raczej wielki uczony, intelektualista, humanista, niż trybun ludowy, częściej apelujący do rozsądku, niż do uczuć mas, a mimo to otoczony miłością i legendą. Ludzie z najbliższego otoczenia Bluma opowiadali mi wówczas, jak ciężkie walki muszą staczać z premierem, by nie ułaskawił wodza monarchistów Maurrasa, skazanego na więzienie za nawoływanie do zamordowania przywódcy Frontu Ludowego. Blum litował się nad niedolą starego człowieka, nie wchodząc w polityczną stronę tej sprawy.

Sytuacja jego, jako szefa rządu, była ciężka i trudna. Ten zdecydowany pacyfista i wróg wojny musiał uzbrajać Francję do walki, widząc jasno niebezpieczeństwo grożące ojczyźnie ze strony hitleryzmu. Jego dziełem osobistym było wówczas przyznanie Polsce pożyczki miliarda franków na zbrojenia w przewidywaniu nadchodzącej wojny. W tej swej działalności patriotycznej Blum i jego rząd napotykali na zaciekłe ataki petainowskiej prawicy, która straszyła, że nie Hitler, ale „Blum to wojna".

Blum odszedł. Ale wojna wybuchła mimo to. Francja stała się terenem okupacji niemieckich zaborców i rodzimych zdrajców. Bluma uwięziono, a następnie na zatracenie wydano Niemcom. Ale on wrócił jak duch, by oskarżać zdrajcę Petaina i uczyć, gdzie na prawdę jest patriotyzm i kto na prawdę ukochał Francję. Złamany fizycznie, ledwie dosłyszalnym głosem mówił sądowi wielką prawdę, która musi się stać drogowskazem nowej, odrodzonej Francji.

NIEMY

W kilku wierszach

— W bieżącym tygodniu rozpocznie się ewakuacja wojsk niemieckich z Norwegii przez Szwecię.

— Do Londynu przybył z Neapolu naczelny dyrektor UNRRA Lehman, który weźmie udział w trzeciej konferencji UNRRA, wyznaczonej na 7 sierpnia.

— W londyńskich kołach politycznych utrzymują, że konferencja w sprawie Tangeru podejmie swe prace 6 sierpnia. Do udziału w naradach zostaną zaproszeni przedstawiciele Związku Radzieckiego.

— Jaquillon, b. generalny sekretarz faszystowskiej partii Doriot'a, skazany został na śmierć.

— Ministerstwo Wojny Stanów Zjednoczonych ogłosiło, że do walk na Pacyfiku używa się nowego typu bombowca „Mammouth 32". Samolot ten może zabrać ze sobą cięższe bomby niż nadfortece.

O prawie małżeńskim

Małżeństwo stanowi najmniejszy związek społeczny, komórkę społeczeństwa i jak wszelka organizacja, mieszcząca się w Państwie, musi mieć taki kształt prawny, który by nie pozostawał w sprzeczności z tymi kardynalnymi zasadami prawnymi, na jakich oparte jest państwo. Taką fundamentalną zasadą jest suwerenność, która wyróżnia i charakteryzuje państwo na tle innych organizacji prawno - politycznych i która nie znosi, aby jakakolwiek władza znajdująca swe źródło poza państwem, konkurowała z jego wyłącznymi atrybutami.

Jednym z najistotniejszych atrybutów państwa jest stanowienie i wykonywanie przez odpowiednie organy państwowe własnych praw publicznych i prywatnych oraz właściwość własnego sądownictwa ku ochronie tych praw. Stosownie do art. 3 Konstytucji z 17 marca 1921 r. zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych. Wynika stąd, że żadne inne ustawodawstwo, prócz państwowego, nie może zawierać norm przymusowych, dotyczących obywateli polskich, w szczególności nie mogą ich zawierać kodeks kanoniczny, jakim rządzi się kościół rzymsko - katolicki, oraz ustawy i zwyczaje, jakimi rządzą się kościoły mniejszości religijnych i inne związki religijne.

Wyłączność niezawisłych sądów polskich we wszystkich sprawach dotyczących obywateli polskich głosi art. 2 Konstytucji marcowej. Sądy te w myśl art. 74, 77 i 98 tejże Konstytucji wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej i podlegają tylko ustawom, zaś żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia swej krzywdy. W ten sposób na tle Konstytucji jakiekolwiek inne sądownictwo, prócz państwowego, jest niedopuszczalne, w szczególności nie ma miejsca na sądownictwo kościelne.

Prawda, że kościół również posiada własne normy prawne i własne sądownictwo kościelne, jednak różnią się one od norm państwowych i sądownictwa państwowego tym, że przepisy kościelne wiążą wiernych na zasadzie dobrowolnego poddania się ich dyspozycjom, że znajdują swą sankcję w sumieniu i karze grzechu, nie posiadają natomiast i nie mogą posiadać sankcji przymusu państwowego, bowiem stosownie do art. III Konstytucji marcowej państwo im takiej sankcji nadać nie może. Z tego względu sądownictwo duchowne jest sądem sumienia.

Z powyższych rozważań wynika, że ustrój małżeństwa, jego kształt prawny, a więc jego powstanie, funkcjonowanie i ustanie mogą być wyłącznie treścią przepisów ustawodawstwa państwowego, zaś wynikające stąd sprawy muszą być poddane sądownictwu państwowemu. Popiera to stanowisko Konstytucja z 1921 roku w tych swych dyspozycjach, które głoszą prawo wolności wyznania i sumienia (art. 111 i 112) i nie dopuszczają, aby obywatel mógł być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych wbrew swej woli. W ten sposób czynności i obrzędy religijne, oparte na przepisach, jakimi rządzą się poszczególne wyznania, stanowią sprawę czysto wewnętrzną każdego obywatela i nie mogą być ustawowym warunkiem zawarcia lub ustania związku małżeńskiego. Jeżeli zaś zostały dopełnione, nie wywołują jakichkolwiek skutków prawnych.

* * *

Nowoczesne państwo demokratyczne nie dopuszcza istnienia różnych systemów prawnych, regulujących to samo zagadnienie. — Z pojęcia państwa, jako jednolitej organizacji politycznej, wypływa postulat jednego prawa, stanowiącego doniosły czynnik, spajający społeczeństwo. Natomiast istniene odrębnych systematów prawnych, tworząc w jednym państwie strefy mocy obowiązującej różnych praw, osłabia jego organizacyjną, a tym samym polityczną zwartość.

Ponadto różne systemy prawne, stwarzając odmienne uprawnienia i obowiązki w stosunku do obywateli jednego państwa w zależności od tego, gdzie mieszkają lub jakiego są wyznania, godzą w zasadę równości wszystkich obywateli wobec ustawy, jaką proklamuje art. 96 Konstytucji marcowej. Wreszcie taki stan rzeczy godzi i w praworządność, bez której ostać się nie może demokratyczne państwo, pozwala bowiem dla celów osobistych obchodzenie prawa przez zmianę wyznania lub zamieszkania.

Taka właśnie sytuacja istnieje w Polsce na mocy dotychczasowego prawodawstwa. Obowiązuje aż pięć ustaw: w województwach zachodnich — niemiecki kodeks cywilny z 1900 roku, w województwach środkowych prawo małżeńskie z 1836 r., w województwie białostockim tom X cz. 1. częściowo tom XI cz. 1 carskiego Zbioru Praw z 1832 r., w województwach południowych powszechna ustawa cywilna austriacka z 1811 r. z późniejszymi zmianami, wreszcie na Śpiżu i Orawie — mieszany system węgiersko - austriacki. Ten stan prawny, godzący w jedność polityczną państwa, w powagę prawa, aż nadto usprawiedliwia potrzebę unifikacji.

Kierunek, w jakim powinna iść, jak widzieliśmy, wskazuje wyraźnie Konstytucja marcowa. Do tego kierunku skłania również przegląd wyżej powołanego ustawodawstwa, bowiem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w obecnych granicach conajmniej dwie trzecie obszaru podlega prawu, które wprowadza śluby cywilne, a conajmniej trzy czwarte — prawu, które uznaje jedynie jurysdykcję sądów powszechnych.

Jedynie prawo małżeńskie z 1836 r., obowiązujące w województwach środkowych posiada charakter religijny. Narzucone ono zostało ówczesnemu Królestwu Kongresowemu przez cara Mikołaja po zgnieceniu rewolucji listopadowej. Jego celem było z jednej strony scementowanie ustawodawstwa Królestwa Kongresowego z ustawodawstwem Cesarstwa Rosyjskiego, z drugiej zaś strony zmierzało do rozbicia narodu polskiego na różne grupy wyznaniowe. Pokrewne temu, również o charakterze sakralnym, obowiązujące w niektórych powiatach województwa białostockiego dawne prawo rosyjskie, stanowi zbiór przepisów archaicznych, swymi początkami sięgających czasów średniowiecza. Jeszcze przed wojną 1914 — 1918 r., jako przestarzały twór, skazane było na zagładę w swej ojczyźnie.

S. S.

Reakcja hamuje rozwój filmu we Francji

Rząd francuski utworzył niedawno Wydział Spraw Filmowych, którego zadaniem miało być ujęcie całokształtu życia filmowego Francji pod kontrolę państwa. Na czele Wydziału stanął wybitny twórca filmów naukowych prof. Jean Painlevé, znany z międzynarodowych kongresów filmu naukowego przed wojną.

Poczynaniom rządu francuskiego, zmierzającym do szybkiego unormowania stosunków na polu kinematografii francuskiej, stanęły na przeszkodzie machinacje właścicieli kinoteatrów, rekrutujących się w większości ze sfer reakcyjnych. Udało im się przeprowadzić wniosek o pozostawieniu kinoteatrów w rękach prywatnych, i w ten sposób francuska sieć kinowa wymknęła się z pod kontroli państwowej. W rezultacie prof. Painlevé podał się do dymisji, oświadczając, że w tych warunkach nie jest w stanie kierować filmowym życiem Francji.

W chwili obecnej przeprowadzana jest ścisła weryfikacja przemysłowców i pracowników branży filmowej, mająca na celu usunięcie tych elementów, które splamiły się współpracą z okupantem.

Postępowe partie polityczne Francji kategorycznie domagają się od rządu całkowitego upaństwowienia przemysłu filmowego, słusznie rozumując, że jest to jedyna droga wyjścia z impasu, w jakim znajduje się francuska kinematografia.

Państwowy Instytut historii i sztuki

WARSZAWA (Polpress). Państwowy Istytut Historii i Sztuki i Inwentaryzacji zabytków powstał w lutym br. Instytut gromadzi materiały do historii sztuki polskiej, publicznego wydawnictwa z dziedziny zagadnień rewindykacji mienia kulturalnego, oraz inwentaryzuje narodowy majątek zabytkowy. Instytut dzieli się na: Zakład historii sztuki z siedzibą w Warszawie i Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków, mieszczące się w Krakowie przy Bibliotece Jagiellońskiej.

Instytut obejmuje centralną bibliotekę historii sztuki, sekcję wydawniczą, sekcję wydawnictwa źródeł do historii sztuki w Polsce, wreszcie sekcję słownika artystów polkich. Centralne Biuro Inwentaryzacji gromadzi archiwa fotografii klisz, zdjęć pomiarowych i prcownię fotograficzną.

Zbiory Centralnej bibioteki historii sztuki mieszczące się w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie składają się z dzieł, odstąpionych przez Bibliotekę Muzeum Norodowego, bibliotekę Zachęty i państwowych zbiorów sztuki. Liczą one dziś około 30.000 tomów.

Sekcja wydawnicza wydała przewodnik p. t. „Warszawa oskarża" oraz przygotowuje do druku pracę prof. Wł. Tatarkiewicza, W. Borowego i dyr. Suchodolskiego, Huberta. Opracowywany jest kwartalnik naczelnej dyrekcji muzeów i ochrony zabytków. Z Instytutem współpracują m. in. dr. Geyszter i E. Łopaciński z Wilna.

Centralne Biuro Inwentaryzacji zabytków prowadzi w tej chwili inwentaryzację powiatów: żywieckiego, myślenickiego, jędrzejowskiego i miasta Kielc, oraz katalog zabytków woj. krakowskiego.

Delegacja UNRRA w Warszawie

WARSZAWA (Polpress). Dnia 29 lipca przybyła do Warszawy delegacja UNRRA w składzie 10 osób z Michałem Mienszykowem i Franciszkiem Weislem na czele.

Na lotnisku powitali delegację dyrektor Protokułu Dyplomatycznego MSZ Piotr Kluczyński oraz przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Stefan Askanas.

Przegląd prasy

Organ Komitetu Centralnego O. M. TUR *„Młodzi idą"* pisze o spółdzielczości:

„To, co dokonuje się obecnie w Polsce, jest pewnego rodzaju kompromisem z kapitalizmem. Oczywiście, będzie to już kapitalizm obłaskawiony i podlegający ogólnemu kierowniczemu planowi, niemniej jednak będzie to kapitalizm. A nam przecież chodzi o to, aby ustrój naszego państwa stał się już bez żadnych domieszek ustrojem socjalistycznym; dlatego w tym swojego rodzaju wyścigu, jaki niewątpliwie musi nastąpić pomiędzy inicjatywą prywatną a spółdzielczością, powinniśmy wszelkimi siłami popierać i propagować spółdzielczość."

Jak wiemy, spółdzielczość w Polsce scentralizowana jest pod względem gospodarczym w hurtowni „Społem", pod względem ideologicznym i rewizyjnym w „Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P.". Oprócz tego w ramach ruchu ludowego organizuje „Samopomoc Chłopska" własne spółdzielnie.

Spółdzielni tych jest wiele i liczba ich rośnie z dnia na dzień. Chodzi teraz o to, aby ten nowy fragment ruchu spółdzielczego dostosował się w racjonalny sposób do ram, zorganizowanych już dla całego ruchu. Jest jasnym, że właściwym terenem dla spółdzielni chłopskich jest wieś, niesłuszną natomiast wydaje się chęć zmonopolizowania tego terenu wyłącznie przez Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej". Że takie tendencje istnieją, świadczy artykuł „ O jedność ruchu spółdzielczego" w 195 numerze *„Głosu Ludu"*.

W artykule tym czytamy między innymi:

„Niektórzy pseudo-demokraci protestują przeciw unifikacji spółdzielczości wiejskiej w ramach Samopomocy Chłopskiej, krzycząc, że nie można ograniczać chłopa i z góry określać, do jakiej organizacji zawodowej czy spółdzielczej powinien on należeć. Robotnicy znają doskonale tą pseudo-demokratyczną piosenkę, którą agenci kapitału śpiewali przez wiele lat, protestując przeciw „zmuszaniu" robotników do należenia do klasowych związków zawodowych wówczas, gdy robotnicy „pragną" należeć do różnych innych związków zawodowych, żółtych, ozonowych i t. d."

Wydaje się, że nie należy wojować zarzutem „pseudo-demokracji" w stosunku do ludzi, którzy pragnęliby doprowadzić do połączenia się poszczególnych odnóg polskiego ruchu spółdzielczego w jedną całość, a nie godzą się jedynie na izolacjonistyczną supremację spółdzielni „Samopomocy" na terenie wsi. Również porównanie z ozonowymi związkami przedwojennymi robi wrażenie chwytu mocno demagogicznego. Na wsi jest dość miejsca dla spółdzielni różnego rodzaju i prawdziwe dążenia do zunifikowania ruchu spółdzielczego nie powinny dzielić kraju na dwa zupełnie odrębne tereny — miast i wsi.

Spacery warszawskie

Bilans półrocza

Wielkie dni, których pierwszym ogniwem było przyjęcie przez lud warszawski Rządu Jedności Narodowej, ostatnim oddanie Warszawie pomników Chrystusa Pana i Kopernika, pomników, już przez nią opłakanych i teraz z martwych powstałych -- minęły już i znów nastał dzień zwykły, powszedni, dzień pracy. W taki zwykły, rozbłękitniony dzień lipcowy przejdźmy raz jeszcze ulicami stolicy, popatrzmy, co zostało osiągnięte po półrocznej pracy, czy w gigantycznym przedsięwzięciu odbudowy Warszawy został już uczyniony pierwszy krok — i jaki?

Z obszaru Warszawy można dziś wydzielić w ogólnych zarysach dwie strefy, nazwijmy je A i B. Strefa B — to dzielnice okaleczałe, częściowo zburzone lub spalone, których zniszczenie nie sięga jednak tak daleko, aby starło z ich oblicza rysy charakterystyczne. Pozostaną one zatem w dawnej swej formie, po gruntwnym, nieraz podstawowym remoncie budynków uszkodzonych i wyburzeniu niektórych z nich, o ileby tego wymagał ogólny plan regulacyjny.

Do tych dzielnic należą przede wszystkim Żoliborz, Mokotów, Saska Kępa, oraz Praga z Grochowem. Przed pół rokiem, w zimowe dnie, w czasie moich pierwszych wędrówek po Warszawie, Saska Kępa czy Mokotów wyglądały również tragicznie, niewiele lepiej niż śródmieście i one czyniły wówczas w całokształcie zniszczenia wrażenie ostatecznej ruiny i zagłady. Ale okazało się, że rany tutaj nie były na szczęście śmiertelne. I podobnie, jak z czasem zasklepia się straszna z wyglądu, krwawa, ziejąca rana w żywym ciele ludzkim, jak zwolna nowa tkanka zarasta miejsce urazu, tak dzieje się i z budynkiem. Do tych domów, bez okien, bez futryn, po części wypalonych, po części zgruchotanych, poczęli napływać ludzie, leczyć i zasklepiać ich rany. Każdy opukał i ostukał swoje mieszkanie, dał oczy oślepłym murom, naprostował, nagiął, dobudował, gdzie i jak się dało, odrzucił to, co było już tylko martwym nieużytkiem. — I przede wszystkim zamieszkał, swoim oddechem i obecnością wlewając życie w ranny twór. I dom ożył — te domy, czy to na Mokotowie, czy na Saskiej Kępie, okolone tryskającą bujnie, zwycięską zielenią, która łagodzi i wyrównywa rozdarcia, już dziś przybrały wygląd niemal normalny.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa w strefie A. Nazywam tak dzielnice zniszczone i spalone doszczętnie, których rekonstrukcja w istniejących obecnie ramach uskutecznić się nie da i w których resztki zabudowań, wcześniej czy później, muszą ulec całkowitej rozbiórce. Należą do tego rejonu przede wszystkim dzielnica staromiejska, śródmiejska oraz teren b. ghetta — ten ostatni w dużej mierze zniwelowany jeszcze przez Niemców, którzy to miejsce, po wywiezieniu do obozów śmierci 350 tysięcy ludzi zamierzali przekształcić na park (nur für Deutsche, oczywiście).

Na łamach dzienników stołecznych wykwitają od czasu do czasu fantastyczne, wypracowane w BOS-ie wizje Warszawy przyszłości, Warszawy „funkcjonalnej" — wizje cudownych kompleksów urbanistycznych, przedzielonych pasami zieleni, wspaniałej, monumentalnej architektoniki, która, nawiązując w niektórych punktach do zabytkowego charakteru starej Warszawy, ma stworzyć najbardziej współczesne i estetyczne miasto świata.

Między tymi wizjami jednak a rzeczywistością, jaką dziś widzimy, rozciąga się pasmo lat i piętrzą się miliony ton gruzu, który częściowo już w gotowej formie, częściowo jeszcze w stanie potencjalnym, w stojących lecz wypalonych budynkach, musi zostać usunięty do nagiej ziemi, zanim będzie można pomyśleć o realizacji projektów.

Co uczynił narazie BOS w strefie A, poza oczyszczeniem głównych, przelotowych arterii ulicznych? Trzeba odrazu stwierdzić, że nie uczyniono narazie nic, tutaj bowiem nic dorywczo uczynić nie można. Odbudowa tych dzielnic wraz z poprzedzającym ją wyburzeniem tego, co jeszcze istnieje, jest przedsięwzięciem na olbrzymią skalę, do którego urzeczywistnienia będzie można przystąpić dopiero po najdokładniejszym opracowaniu projektów, po przygotowaniu nieodzownych materiałów technicznych i skupieniu dostatecznej ilości kwalifikowanych robotników, ew. jeńców.

Ta Warszawa więc — niesamowity, o poszarpanych zr[illegible] upiór miasta — stoi tak samo, jak stała zimą, właściwie nieistniejąca, a jednak częściowo zaludniona i żywa. Po jej ulicach chodzą w dzień mieszkańcy, jakby chodzili po każdym innym mieście, na noc znikając w tych słynnych już „cudem ocalałych" oficynkach gdzieś w trzecim podwórku, czy w izbach na piętrze, w suterynach i piwnicach, których opuścić za nic nie chcą, aby powędrować naprzykład na Zachód, do wygodnych, urządzonych mieszkań. Historyk epoki obecnej będzie miał trudne zadanie, gdy zechce odtworzyć motywy psychologiczne tego kurczowego czepiania się Warszawian ruin i śmietników tego miasta. Nie sposób bowiem wytłumaczyć tego faktu jedynie obawą przed ciężkimi warunkami bytu lub pracą w nowym terenie. Przecież samo istnienie w Warszawie, mimo że tu i ówdzie jest już woda i światło, wymaga niebywałej odporności i hartu.

Istniały w dziejach ludzkości takie miasta, zniszczone wojennym huraganem, które nigdy już nie podniosły się z upadku, tylko runęły w pył i zapomnienie. W Afryce Północnej, nie daleko Tunisu, nad brzegiem M. Śródziemnego, wśród ogromnych, sztywnych chwastów, leży wielki, szary głaz, a obok stoi tablica z napisem „Kartagina". To jest wszystko, co pozostało z wielkiej, sławnej ongi, milionowej metropolii dawnych Fenician.

To samo mogłoby się stać z Warszawą po stuleciach, gdyby nie uparta zaciekłość i wola ludu warszawskiego, który do niej powrócił, osiadł na jej gruzach i tchnął w nie życie.

WANDA KRAGER.

Ż Y C I E Ł O D Z I

Łódź województwem grodzkim

Nie wszyscy jeszcze orientują się jakie zmiany w organizacji władz administracyjnych zaszły w ostatnich miesiącach w naszym mieście. Miasto Łódź zostało wydzielone z województwa Łódzkiego i stanowi obecnie odrębne Województwo Grodzkie. Przed wojną charakter ten miała jedynie Warszawa, która wyjęta była spod kompetencji wojewody warszawskiego i stanowiła odrębną jednostkę z Komisarzem Rządu na czele. Obecnie organizacja władz jest nieco odmienna. Na czele Województw Grodzkich w Warszawie i w Łodzi stoją Prezydenci miast, którzy pełnią funkcje wojewodów grodzkich, jako ich organy wykonawcze w tym zakresie działają Zarządy Miejskie. Władzami administracji ogólnej I instancji są Starostowie Grodzcy, podlegający bezpośrednio Prezydentowi Miasta. Informowaliśmy w swoim czasie czytelników o utworzeniu 2-ch Starostw Grodzkich w Łodzi: Północnego ze Starostą Grodzkim ob. mgr Bonieckim Kazimierzem (Zgierska Nr 96) i Śródmiejskiego ze Starostą Grodzkim ob. Walasikiem Czesławem (Piotrkowska Nr 100) Obecnie uruchomione zostało 3-cie Starostwo Grodzkie, Południowo-Łódzkie ze Starostą ob. Górniakiem Stanisławem na czele. Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie obejmie narazie swym zasięgiem tylko gminę Chojny. Siedziba Starostwa mieści się przy ul. Rzgowskiej Nr 146. Te zmiany organizacyjne przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia działalności naszych władz administracyjnych.

Stanowią one również przygotowanie do wcielenia tych terenów podmiejskich które w czasie okupacji wchodziły w skład t. zw. Wielkiej Łodzi (Radogoszcz, Ruda-Pabianicka, Widzew, Nowosolna i inne). Dekret o włączeniu terenów powyższych oczekiwany jest wkrótce. Niewątpliwie będzie on stanowił kolosalny krok naprzód w rozwoju Łodzi, której stare przedwojenne granice przestały faktycznie oddzielać miasto od wsi, a stały się tworem sztucznym, hamującym jedynie rozrost i rozwój Łodzi.

Podwyżka komornego za sklepy i lokale przemysłowe

Tymczasowy Zarząd Państwowy na woj. łódzkie, w porozumieniu z czynnikami gospodarczymi i zowodowymi, podwyższył czterokrotnie komorne na lokale handlowe i przemysłowe. Podwyżka dotyczy lokali w nieruchomościach porzuconych i opuszczonych, a więc w nieruchościach pozostających w administracji Tymczasowego Zarządu Państwowego. Podwyżka obowiązuje od 1 lipca br. Podstawą obliczenia podwyżki jest komorne z 1 września 1939 roku.

Podwyżka powinna spowodować, nieznaczne wprawdzie, wyrównanie rozpiętości pomiędzy pobieranem komornem, a ponoszonymi, przeważnie według cen wolnego rynku, świadczeniami. Mnożnik ustalonej podwyżki nie stoi naturalnie w odpowiednim stosunku do ogólnej zwyżki cen.

Z koniecznością życiową wprowadzenia podwyżki liczono się w sferach handlowych i przemysłowych. Jeżeli zaś podwyżkę ustalono przy zastosowaniu tylko czterokrotnego mnożnika, to tylko z tego powodu, aby nie wpłynąć hamująco na ogólną obniżkę cen.

Rejestracja szkód wojennych

W myśl, zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z 12 czerwca 1945 r. Zarząd Miejski w Łodzi rozpoczął w dn. 25 lipca rb. rejestrację szkód poniesionych przez obywateli miasta w czasie wojny.

Rejestracji podlegają szkody poniesione w nieruchomościach, ruchomościach, szkody poniesione na zdrowiu i szkody moralne.

Szkody podawać należy nie tylko w pieniąniądzach, ale także w naturze, tj. podać należy rodzaj i ilość zniszczonych lub wywiezionych przedmiotów majątkowych, służących procesowi produkcji i dla osobistego użytku.

W tym celu wszyscy obywatele miasta, bez względu na poprzednie swoje zamieszkanie, obowiązani są do wypełnienia kwestionariuszy.

W kwestionariusze zaopatrywać się należy w Biurach Rejestracji Szkód Wojennych, znajdujących się w okręgach kart zaopatrzenia: Piotrkowska 59 — komisariat 1, 5, 6, Pomorska 19 — k. 2, 3, 4, Dowborczyków 28 — k. 8, 9, 12, Dowborczyków 28 — k. 10, 11, 15, Al. 1 Maja 5 — k. 7, 13, 14, Tuszyńska 10—k. 16, 17, 20, Kątna 12-14—k. 18, 19, 21.

Za osoby nieżyjące, zaginione i nieobecne w Łodzi kwestionarjusze wypełniają osoby bliskie.

Rejestracja szkód wojennych jest nie tylko wykonaniem subiektywnego prawa do odszkodowania, ale i obowiązkiem wobec państwa. Uchylenie się od zgłoszenia swoich szkód jest działaniem nie tylko na niekorzyść własną, ale i na niekorzyść państwa.

Szkody należy udokumentować dowodami jak to: rachunki, kwity, zaświadczenia urzędowe, zeznania świadków itp.

Kuncy dla rannych żołnierzy

Przy Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi, z inicjatywy sfer kupieckich powstała myśl stworzenia Komitetu Opieki nad Żołnierzem. Celem Komitetu jest niesienie jaknajdalej idącej pomocy rannym żołnierzom.

Komitet po pierwszym organizacyjnym zebraniu wysłał swych przedstawicieli z darami do 4-go szpitala okręgowego i stopniowo ma zamiar rozciągać swą akcję na pozostałe szpitale łódzkie.

Apelujemy do serc naszego społeczeństwa kupieckiego, żeby zapisywało się do Komitetu, Kupców i Przemysłowców w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 40 w pokoju Nr. 5 od godz. 12 ewentualnie wspierało go darami.

Zapisy przyjmowane są w lokolu Związku do 15.

Wnioski o rehabilitację

Sąd Grodzki w Łod i, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że Lidia Emilia Sieber, ur. Scheibler, l. 55, Piramowicza 8, Maria Rajncz, l. 45, Grzybowska 54, Wanda Dłubak, ur. Neuman, l. 59, Orlicz-Dreszera 15, Bogdan Edward Dłubak, l. 16, Orlicz-Dreszera 15, Olga Müller, l. 39, Ogrodowa 8, Elfryda Mikołajczyk, ur. Dresler, l. 45, Karolewska 25, Olga Ackerman, l. 29, Niższa 11, Jadwiga Kloze, l. 72, Gdańska 110, Elżbieta Kloze, l. 70, Gdańska 110, Irena Glink, l. 34, Kopernika 32, Sabina Marta Glink, l. 18, Kopernika 32, Helena Gendaszewska, l. 18, Lipowa 78, Emilia Gendaszewska, l. 43, Lipowa 78.Jan Emli Eberhardt, l. 68, Wólczańska 181, Helena Seidel, ur. Lobczin, l. 34, Piotrkowska 180, Elżbieta Wendler, ur. Zimerman, l. 38, Gdańska 184, Roman Wendler, l. 53, Gdańska 184, Marta Libisz, l. 64, Andrzeja 47, Franciszek Libisz, l. 74, Andrzeja 47, Alfons Hanke, l. 55, Czartoryskiego 23 — Koziny, Ryszard Fogel, l. 47, Zamenhofa 1, Robert Tausch, l. 74, Krucza 26, Włodzimierz Edmund Miller, l. 70, Piotrkowska 46, Wanda Kunkiel, ur. Walter, l. 65, Wólczańska 91, Maksymilian Born, l. 57, Hrabiowska 24, Eugeniusz Born, l. 15, Hrabiowska 24,Edward Lingen, l. 44, Al. Kościuszki 13, Leokadia Lingen, ur. Frank, l. 38, Al. Kościuszki 13, Paulina Krell, ur. Olejniczak, l. 37, Malinowa 2, Florian Burhard, l. 74, Wapienna 23, Emilia Burhard, l. 65, Wapienna 23, Irena-Irma Bednarek, ur. Holwek, l. 35, Al. nad Jesieniem 33, Antoni Holwek, l. 70, Al. nad Jesieniem 33, Antoni Wawrzyniec Lissner, l. 61, Łagiewnicka 91, Wanda Rozmaryn, l. 31, Kniaziewicza 6, Alfred Heine, l. 52, Pomorska 61, Marianna Andersz, ur. Krol, l. 60, Abrawowskiego 13, Paulina Weissbach, ur. Pfeiffer, l. 54, Piotrkowska 104, Joanna Wilhelmina Scheibler, l. 81, Piramowicza 8, Helena Scheibler, l. 50, Piramowicza 8 wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli w czerwcu i lipcu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem narodu polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15.

Listy do Redakcji

Czy nie za mało?

Przytoczony poniżej list przyniosła do naszej redakcji nie żona paskarza, ani spekulanta, lecz żona robotnika. Jako dowód rzeczowy pokazała nam cztery małe torebki z otrzymanymi na kartki produktami.

„Ja niżej podpisana proszę o podanie mego zażalenia. Mąż mój wrócił z Niemiec po 5 i pół latach pobytu w więzieniu i w obozie. Był przez dłuższy czas więziony za to, że chciał wrócić do domu. Obecnie zaczął pracować u ślusarza, gdyż jest chorowity i w fabryce pracować nie może. Choć pracuje ciężko — dźwiga żelazo — otrzymał kartki II kategorii, na które na miesiąc lipiec przydzielono mu: ćwierć kilo cukru, dwa pudełka zapałek, troche soli i troche zbożowej kawy. Ani odrobiny tłuszczu ani konserw...“

Czy rzeczywiście nie jest to zbyt mało?

Od swastyki do szubienicy

W sobotę odbył się w kinie „Polonia“ pokaż filmów dokumentalnych produkcji Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego.

„Swastyka i Szubienica“ — proces zbrodniarzy Majdanka — jest z tych filmów najciekawszy, zwłaszcza dla tych, którzy nie byli w Lublinie i procesu nie znają.

Sylwetki zbrodniarzy, wzruszenie publiczności, piece krematoriów, kości ofiar, stosy zrabowanych z trupów ubrań, zeznania Niemców, wstrząsająca w swej oratorskiej potędze i plastycznym realiźmie mowa prokuratora Sawickiego — budzą grozę i nienawiść do hitleryzmu.

Film p. t. „Budujemy Warszawę“ ciekawy szczególnie w pierwszej swej części — bombardowanie i burzenie stolicy, ewakuacja ludności, Pruszków. A pozatym znane nam dobrze z obserwacji i dodatków filmowych, fragmenty odbudowy.

Ostatni film: „Zagłada Berlina“ — również znany nam częściowo z fragmentów, jest świadectwem triumfu naszych wojsk nad pokonanym wrogiem.

Polska kronika filmowa z serii KRN przynosi interesujący obraz zaprzysiężenia nowych posłów i najważniejsze urywki mowy premiera.

Całość złożona jedynie z filmów krótkometrażowych sprawia duże wrażenie pomimo niedociągnięć technicznych

Z.

Posiedzenie Miejskiej Rady Zawodowej

W środę dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 16-ej w gmachu Grand Hotelu — Traugutta 1 (sala Klubu Związku Przemysłowców Łódzkich) odbędzie się X i XI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

ZAWIADOMIENIE

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział w Łodzi zawiadamia, że dnia 31.7.45 r. o godz. 14 pp. w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu Włókienniczego z następującym porządkiem dziennym: 1) Umowa Zbiorowa, 2) Wybory do Rad Zakładowych. 3) Sprawa Zatrudnienia w Przemyśle. 4) Wolne wnioski. Obecność obowiązkowa.

Zarząd Związku

Ogłoszenia drobne

POSZUKUJĘ dwuch pokoi sublokatorskich. Oferty: Administracja Robotnika.

POSZUKIWANE do robót na drutach. Piotrkowska 122/10a.

PROFESORA MICHAŁOWSKIEGO Michała z żoną Haliną i córką Wiktorią, z Charkowa, poszukuje siostrzenica Teresa Csato. Wszelkie wiadomości o nich proszę kierować do redakcji „Robotnika“.

KTOBY WIEDZIAŁ o losach Romana Jerzego Laskowskiego, aresztowanego na komplecie socjologii w Warszawie — Żolibórz, dnia 5 stycznia 1944 r., proszony jest o podanie wiadomości do redakcji „Robotnika“ dla E. Csato.

SPRZEDAM wozy gumowe. Rejmontów, Lechnicka 10. Dojazd tramwajem aleksandrowskim.

PRYLIŃSKA BOLESŁAWA poszukuje córki Barbary, uczennicy, lat 17, ostatnio widziana w Warszawie dnia 7 szerwca rb. Wiadomość proszę kierować: Łęczyca, ul. Dominikańska 19.

BARCIKOWSKI JÓZEF zgubił dokumenty na linii Rogów — Łódź. Prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Jeżów, gm. Popień, pow. Brzeziny.

WIESŁAWA POGORZELSKIEGO wywiezionego do Stutthofu, po kapitulacji Mokotowa, poszukuje matka. Proszę o najdrobniejsze wiadomości.Łódź, Sienkiewicza 20/8.

Michalski Eug., Łódź, Piotrkowska 13/54. Zgubił w dniu 25 bm., w kinie „Bałtyk“, dokumenty: Arbeitsbuch, legitymacja fabryczna, oraz różne świadectwa i zaświadczenia. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.

STARSZE MAŁŻEŃSTWO dobrze sytuowane, szuka nieumeblowanego pokoju w nowoczesnym domu, z używalnością kuchni. Zgłoszenia: fabryka „Reduta“, Łódź, Targowa 57.

Górna granica kwoty przekazu pocztowego

Z dniem 1 lipca 1945 r. zarządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów, została ustalona górna granica kwoty przekazu pocztowego do 2.000 zł (Dz. Urz. MP i T Nr 2 poz. 25, 1.7-45 r.).

Nadawcą lub odbiorcą przekazu do kwoty nieprzekraczającej 2.000 zł może być każda osoba fizyczna lub prawna.

Potrzebni fachowcy do pracy

Pocztowy Urząd Przewozowy w Łodzi, ul. Południowa 68, poszukuje wykwalifikowanych pracowników — mianowicie:

1) 6 monterów samochodowych, specjalistów na silniki spalinowe.
2) 10 kierowców na wszelkie pojazdy mechaniczne.
3) 1 tokarza.
4) 1 elektrotechnika samochodowego.
5) 1 kowala względnie pomocnika kowala.

Kandydaci z ukończoną praktyką i odpowiednimi dokumentami zechcą zgłosić się do wyżej wymienionego urzędu w godzinach między 8—15.

Życie sportowe

L. K. .S finalistą swojej grupy

Widzew przegrywa 0:2

Jak było do przewidzenia ŁKS zapewnił sobie i dalsze dwa punkty. Tym samym zakwalifikowł się do finału, w którym ma wielkie szanse.

Mecz dzisiejszy potwierdził raz jeszcze, jak wielki błąd zrobili organizatorowie nie rozstawiając najsilniejszych drużyn. Wbrew oczekiwaniom Widzew okazał się przeciwnikiem równorzędnym i niewiele brakowało, by przy łucie szczęścia wynik ukształtował się inaczej.

Pierwsz bramka padła dopiero w 26-ej minucie ze strzału Laubego, przy wybitnej współpracy obrońcy Widzewa. Speszony Widzew gra teraz słabiej i ŁKS ma okres przewagi. W 38-ej minucie Włodarczyk grający na skrzydle podciąga ładnie pod bramkę i zdobywa drugi punkt.

Bramka nasuwała pewne zastrzeżenia, jednak decyzja sędziego nie podlega apelacji.

Po przerwie Widzew ma przewagę, nie umie jej jednak wyzyskać.

Sędziował ob. Górski.

Przeprowadzona w czasie przerwy sztafeta olimpijska z udziałem Boruty, dwu zespołów Geyera i Ziednoczonych zakończyła się zwycięstwem Ziednoczonych. (Zastęp.).

ŁÓDZCY TENISIŚCI REMISUJĄ W KRAKOWIE.

Mecz tenisowy Łódź — Kraków w Krakowie zakończył się wynikiem remisowym 6:6.

PIERWSZY MECZ MIEDZYNARODOWY W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się pierwszy mecz międzynarodowy. Slezka Ostrawa z Morawskiej Ostrawy pokonała Wisłę w obliczu 16.000 widzów gładko 4:2. Czesi byli bezsprzecznie lepsi.

MKS (KATOWICE) — BKS 11:3.

Spotkanie bokserskie Milicyjny K. S. Katowice — Bydgoski K. S. zakończyło się zwycięstwem Katowiczan 11:3.

Zakończenie kursu pracowniczek żłobkowych

W Łodzi w Centrum Szkolenia Pracowniczek Żłobkowych — Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, odbyło się uroczyste zakończenie Igo kursu pracowniczek żłobkowych.

Na uroczystości obecni byli: wiceminister Opieki Społecznej ob. Mantel, dyr. departamentu O. S. ob. Łopiński oraz delegat ministra ob. Ewa Ney.

Po przemówieniu kierownika szkoły ob. Dintera zabrał głos wiceminister ob. Mantel, który podkreślił społeczne znaczenie żłobków dla Państwa oraz obowiązki związane z pracą pielęgniarek.

Na zakończenie odbyła się zabawa z udziałem kursistek.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01400 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k“. Łódź, Żwirki 2